



Sygn. akt V CSK 282/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marek Sychowicz (przewodniczący)
SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)
SSA Michał Kłós

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. R. [...]

w. W.

przeciwko "E. S." S.A. w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 listopada 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 16 stycznia 2007 r., sygn. akt [...],

- 1) oddała skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2006 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. R. [...] w W. przeciwko E. S. S.A. w K. o odszkodowanie z tytułu szkód wyrządzonych w budynku przy ul. R. [...] w związku z prowadzonymi przez stronę pozwaną, jako generalnego wykonawcę, pracami budowlanymi na sąsiedniej nieruchomości.

Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że strona powodowa jako generalny wykonawca realizowała na rzecz inwestora F. spółki z.o.o. inwestycję w postaci budynku siedmiokondygnacyjnego naziemnego posiadającego ponadto trzy kondygnacje podziemne oraz jednokondygnacyjnego parkingu. Budowa zlokalizowana była w bezpośrednim sąsiedztwie budynku przy ul. R.[...]. Projektant inwestycji opracował projekty zabezpieczenia robót wykonywanych poniżej terenu, w zasięgu wód gruntowych oraz projekty zabezpieczenia sąsiednich budowli, co jednak nie gwarantowało eliminacji drgań przy wykonywaniu robót.

Zalecone prace zabezpieczające rozpoczęte przez stronę pozwaną w grudniu 1999 r. oraz wykonywane przez nią późniejsze prace rozbiórkowe poniżej terenu były przeprowadzane przy użyciu ciężkiego sprzętu budowlanego, w tym młotów pneumatycznych. Prace te łącznie z wywożeniem wywrotkami gruzu z obniżonego terenu, spowodowały akumulację drgań i wstrząsów, czego konsekwencją było uszkodzenie konstrukcji budynku, powstanie rys i pęknięć w murach stropowych i elewacji domów przy ul. R. [...] i [...] oraz K.[...]. Przyczyną tego nie było nienależyte wykonanie robót przez pozwanego wykonawcę, lecz warunki zaistniałe w trakcie realizacji inwestycji, w tym prowadzenie prac na dużych głębokościach, w obecności wód gruntowych, po obniżeniu ich poziomu. Powstałe szkody wynikały z ryzyka budowlanego wykonawcy.

Strona pozwana już w trakcie wykonywania robót zabezpieczających informowała inwestora o szkodach jakie roboty te powodują w sąsiednich budynkach, jednak inwestor lekceważył te informacje.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy uznał, że wprawdzie strona pozwana jako nowoczesny przedsiębiorca budowlany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. i 652 k.c. za szkody spowodowane ruchem tego przedsiębiorstwa, jednak nie odpowiada za szkody wyrządzone w budynku przy ul. R.[...], bowiem zgodnie z przepisami prawa budowlanego to inwestora obciąża obowiązek zapewnienia niewadliwego projektu budowlanego jak również podstawowych wymogów dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji oraz ochrony interesów osób trzecich. Skoro zebrane dowody nie pozwalają przypisać zaniedbań pozwanemu jako wykonawcy i potwierdzają jego najwyższą ostrożność i staranność, odpowiedzialność za uszkodzenia powstałe w budynku powoda wskutek robót budowlanych prowadzonych w sąsiedztwie, spoczywa na inwestorze. Jako podstawę zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności Sąd Okręgowy wskazał art. 647 k.c. stwierdzając, że powód nawet nie zarzucał pozwanemu, by ten sprzeniewierzył się umowie z inwestorem.

W wyniku apelacji strony powodowej Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 stycznia 2007 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej odszkodowanie w kwocie 71 826, 58 zł, oddalając w pozostałej części powództwo i apelację.

Opierając się na ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego i dzieląc jego ocenę, że odpowiedzialność strony pozwanej za szkody wyrządzone ruchem jej przedsiębiorstwa przy wykonywaniu robót budowlanych na sąsiedniej nieruchomości wynika z art. 435 k.c., Sąd drugiej instancji stwierdził naruszenie tego przepisu w zaskarżonym wyroku przez uwolnienia strony pozwanej od odpowiedzialności z powodu braku jej winy, mimo że odpowiedzialność przewidziana w art. 435 k.c. oparta jest na zasadzie ryzyka, a w sprawie ustalone zostało, że szkodę wyrządził ruch pozwanego przedsiębiorstwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że szkoda powstała wyłącznie z winy osoby trzeciej - inwestora, skoro jest niewątpliwe, że spowodował ją ruch pozwanego przedsiębiorstwa używającego do robót specjalistycznego sprzętu, a ponadto zawinił ją także pozwany, który jako profesjonalista w branży budowlanej powinien poddać projekt techniczny ocenie pod kątem bezpieczeństwa zastosowanych tam rozwiązań, inwestor bowiem nie jest specjalistą w tej

dziejnie. Przede wszystkim jednak pozwany powinien sam ocenić ryzyko prowadzenia robót w warunkach, które z istoty swej nie gwarantują pełnego bezpieczeństwa nawet przy najwyższej ostrożności i staranności. Powstała szkoda mieści się w ryzyku budowlanym wykonawcy, który wobec osób trzecich ponosi za nią odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. i bez znaczenia jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, czy doszło do zaniedbań po stronie inwestora, jak również, czy pozwany należycie wywiązał się z zawartej z nim umowy. Sąd drugiej instancji wskazał także, iż w sprawie nie ma zastosowania art. 652 k.c., bowiem dotyczy on wyłącznie odpowiedzialności za szkody wynikłe na terenie budowy, a nie poza nim.

W skardze kasacyjnej opartej jedynie na pierwszej podstawie kasacyjnej, strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 435 k.c. oraz art. 651 w zw. z art. 647 k.c. przez błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone powodowi w trakcie prowadzenia robót budowlanych wykonywanych zgodnie z projektem dostarczonym przez inwestora. W ocenie skarżącego, skoro obowiązkiem inwestora jest dostarczenie prawidłowego projektu budowlanego, to jeżeli wykonawca prowadzi budowę zgodnie z tym projektem i zgłasza inwestorowi wady dostarczonej dokumentacji, za które odpowiada inwestor, należy przyjąć, że wykonawca nie odpowiada za szkodę, bowiem powstała ona wyłącznie z winy inwestora, polegającej na dostarczeniu wadliwej dokumentacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 435 k.c. odpowiedzialność strony pozwanej, jako prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, oparta jest na zasadzie ryzyka, co oznacza, że jeżeli poszkodowany wykaże, że szkodę wyrządził ruch przedsiębiorstwa, prowadzący je ponosi odpowiedzialność nawet jeżeli nie naruszył żadnych ogólnie obowiązujących norm ani stosowanych zasad postępowania i działań z najwyższą starannością i ostrożnością (porównaj między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1970 r. III CZP 17/70, OSPiKA z 1971r, nr 9, poz. 169 oraz wyroki z dnia 28 marca 1986 r. I CR 523/85, OSNC z 1987 r., nr 4, poz. 65 oraz z dnia 13

grudnia 2001 r. IV CKN 1563/00, nie publ.). Jak podkreśla się w nauce, działanie w granicach prawa podmiotowego, nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Także Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 28 marca 1986 r. I CR 523/85 stwierdził, że wykonanie robót (w tym wypadku melioracyjnych) ściśle według dokumentacji technicznej i ogólnie stosowanych w tym czasie norm nie wystarcza do wyłączenia opartej na zasadzie ryzyka odpowiedzialności za szkodę wynikłą z wadliwego działania melioracji.

Od odpowiedzialności takiej sprawcę zwolniłoby tylko udowodnienie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Strona pozwana broniła się przed odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przez ruch jej przedsiębiorstwa w czasie prowadzonej budowy zarzucając, iż doszło do niej z wyłącznej winy inwestora, polegającej na dostarczeniu wadliwej dokumentacji projektu budowy. Obrona taka nie może być uznana za skuteczną. Rozważania w tym przedmiocie należy rozpocząć od stwierdzenia, że choć inwestora i wykonawcę łączy umowa o roboty budowlane, przy wykonaniu której doszło do wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa wykonawcy, to w stosunku do poszkodowanego tym ruchem, jak również sprawcy szkody prowadzącego przedsiębiorstwo, inwestor jest osobą trzecią w rozumieniu art. 435 k.c. Za działania i zaniechania inwestora, wykonawca bowiem nie ponosi odpowiedzialności. Nawet odpowiedzialność wykonawcy przewidziana w art. 652 k.c. (nie mającym zastosowania w sprawie) jest własną odpowiedzialnością wykonawcy, a nie odpowiedzialnością za czyny inwestora. Wykonawca odpowiadający na podstawie art. 435 k.c. za szkodę wyrządzoną ruchem prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa może zatem, co do zasady, bronić się zarzutem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy inwestora jako osoby trzeciej. Obrona taka jednak będzie z reguły nieskuteczna, jeżeli oprze ją na zarzutach wadliwego wywiązania się inwestora wobec wykonawcy z obowiązków wynikających z umowy o roboty budowlane. Po pierwsze bowiem dla odpowiedzialności wykonawcy wobec poszkodowanego na podstawie art. 435 k.c. bez znaczenia są stosunki umowne łączące inwestora z wykonawcą w ramach

umowy o roboty budowlane, w tym także zakres obowiązków każdej ze stron tej umowy i sposób ich wykonania. Dla odpowiedzialności tej nie ma znaczenia jak regulują wzajemne stosunki inwestora i wykonawcy przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane zawarte w art. 647 - 658 k.c. oraz zawarte w przepisach prawa budowlanego. Wykonawca nie może zwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. wykazując, że prawidłowo wykonał swoje obowiązki wynikające z umowy o roboty budowlane, ani wykazując, że inwestor swoje obowiązki wynikające z tej umowy wykonał wadliwie. Z tych przyczyn nie ma znaczenia na kim ciążył obowiązek dostarczenia właściwego projektu budowlanego ani, oparte o przepisy regulujące obowiązki stron umowy o roboty budowlane, zasady dotyczące sprawdzania dokumentacji projektowej w celu wykrycia jej wad. Dlatego też chybione jest powoływanie się przez stronę pozwaną na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 27 marca 2000 r. III CKN 627/98 (OSNC z 2000 r., nr 9, poz. 173), bowiem dotyczy ono wzajemnych obowiązków stron umowy o roboty budowlane, w szczególności obowiązków wykonawcy w odniesieniu do dostarczonego przez inwestora projektu. Jak wskazano wyżej, nawet wykonanie prac ściśle według dokumentacji technicznej dostarczonej przez inwestora, nie zwalnia wykonawcy od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 kc, jeżeli szkodę wyrządził ruch jego przedsiębiorstwa. Ewentualne wadliwości dostarczonej dokumentacji mogą być co najwyżej podstawą roszczeń zwrotnych wykonawcy wobec inwestora, jeżeli wykaże, że wady te były jedną z przyczyn szkody, za którą odpowiadał na podstawie art. 435 k.c.

Obrona wykonawcy, odpowiadającego na podstawie art. 435 kc., oparta na zarzucie dostarczenia przez inwestora wadliwej dokumentacji projektowej robót, będzie z reguły nieskuteczna także z tej przyczyny, że zgodnie z powołanym przepisem sprawcę ekskulpuje jedynie takie zawinione zachowanie osoby trzeciej, które stanowi wyłączną przyczynę szkody. Jeżeli zaniedbania osoby trzeciej są tylko jedną z przyczyn szkody, obok ruchu przedsiębiorstwa, prowadzący je odpowiada wobec poszkodowanego na zasadzie ryzyka, co najwyżej solidarnie z osobą trzecią. Skoro w rozpoznawanej sprawie ustalone zostało, że przyczyną szkody był ruch pozwanego przedsiębiorstwa i ustalenia tego strona pozwana nie kwestionuje, jej zarzuty dotyczące wadliwej dokumentacji dostarczonej przez

inwestora muszą być uznane za nieskuteczne w świetle zasad odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Niewątpliwie bowiem ewentualne wady dokumentacji mogłyby być uznane tylko za jedną z przyczyn powstania szkody strony powodowej, obok ruchu pozwanego przedsiębiorstwa, a to nie zwalnia go od odpowiedzialności na podstawie art. 435k.c.

Z tych przyczyn zarzuty skargi kasacyjnej należało uznać za nieuzasadnione, co doprowadziło do jej oddalenia na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i zasądzenia od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

Z uwagi na to, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany granicami podstaw kasacyjnych, poza jego oceną musiała znaleźć się kwestia legitymacji czynnej powodowej Wspólnoty Mieszkaniowej do dochodzenia odszkodowania za szkody wyrządzone w budynku stanowiącym współwłasność członków tej Wspólnoty.

(eb)